



PS

WRZESIEŃ  
9/2024 (337)



# SZUKAJCIE NAJPIERW KRÓLESTWA

MIESIĘCZNIK CENTRUM CHRZEŚCIJAŃSKIEGO  
NOWE ŻYCIE w GDAŃSKU

# NIGDY DOŚĆ O KRÓLESTWIE BOŻYM



Zgodnie z zapowiedzią sprzed miesiąca, kontynuujemy temat Królestwa Bożego. Jak ważny jest i rozległy, jak wielką wagę przykładał do niego w swoim nauczaniu Jezus – zwracają uwagę w swoich tekstach Tomek, Natalia oraz pastor, głównie w swoim artykule „Wszystko z myślą o Królestwie Bożym”.

W swoim felietonie pastor kładzie z kolei nacisk na fakt, że Królestwo Boże z samej wręcz definicji zakłada społeczność ludzi należących do niego, czyli narodzonych na nowo. Już dzisiaj możemy mieć przedsmak tej społeczności w Kościele, który nie jest zbiorem samotnych ludzkich wysp, ale zgodnie z zamysłem Jezusa Chrystusa jednym ciałem. W kolejnym swoim tekście pastor pisze z kolei o dynamice Królestwa.

Ale podjęty przez nas temat nie ogranicza się wyłącznie do zapowiedzi i proroctw Nowego Przymierza. Ja w artykule "Ostoi się na wieki" przywołuję historię z księgi Daniela, w której dokonuje on wykładu proroczego snu króla Nebukadnesara o olbrzymim posągu i kamieniu, który dokonał jego destrukcji. Warto przypominać sobie tę historię, przepowiadającą powołanie przez Boga jego królestwa.

We wrześniowym numerze PS znajdziemy także wiele innych ciekawych tekstów, m.in. Paula Davida Trippa czy Henryka Hukisza. Zapraszam do lektury.

Jarosław Wierchołowski, redakcja

## *W tym numerze...*

<b>OD PASTORA</b> - Królestwo społeczności	3
<b>TEMAT NUMERU - SZUKAJCIE NAJPIERW KRÓLESTWA</b>	
Królestwo Boże najwyższym priorytetem - Tomasz Biernacki	5
Miłość do zgubionych - Natalia Mordawska	11
Wszystko z myślą o Królestwie Bożym - Marian Biernacki	13
Królestwo zakodowanego rozwoju - Marian Biernacki	16
Ostoi się na wieki - Jarosław Wierchołowski	19
Każdy jest kupcem - Henryk Hukisz	23
Nasze prywatne królestwa - Paul David Tripp	26
<b>KRONIKA ZBOROWA</b>	27
<b>KOMUNIKATY</b>	30
<b>DROGA DO NIEBIAŃSKIEGO MIASTA</b> - o książce „Wędrowka Pielgrzyma dla dzieci”	32

# Królestwo społeczności

Marian Biernacki



Co ludzi rozdziela? Z jakiego powodu nie są już razem? Dlaczego rozpadają się związki małżeńskie i tak entuzjastycznie zawierane wcześniej sojusze?

Biblia uczy, że dzieje się tak z powodu grzechu. Pycha, egoizm, samowola, nieposłuszeństwo, przekora, chwiejność, obojętność, źle pojęta wolność i temu podobne postawy – zakłócają wzajemną więź, wywołują podziały i doprowadzają do rozejścia.

Bóg stworzył nas do życia w społeczności. Chce, byśmy żyli we wspólnocie z Nim i ze sobą nawzajem. Zapowiedział, że rozdzielony grzechem lud Boży doprowadzi do życia w jedności. **Razem skupię ich jak owce w zagrodzie, jak stado w środku jego pastwiska – gwarne mnóstwem ludzi** [Mi 2,12]. Właśnie dlatego powołał na ziemi Kościół. Dzieje Apostolskie jednoznacznie świadczą, że naśladowcy Jezusa trzymali się razem. **Trwali oni w nauce apostołów, we wspólnocie, razem łamali chleb i nie ustawali w modlitwie** [Dz 2,42]. **A wszyscy wierzący trzymali się razem i mieli wszystko wspólne** [Dz 2,44]. **Cała rzesza tych, którzy uwierzyli, miała jakby jedno serce i jedną duszę. Nikt też nie nazywał własnym tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne** [Dz 4,32]. Jest tu mowa o gwarnej tłumie ludzi, a nie o domowej grupie kilku, czy nawet kilkunastu osób.

Wiadomo, że nie ze wszystkimi jednako można trzymać się razem. Z oczywi-

stych powodów osoby narodzone z **wody i z Ducha** [Jn 3,5], oddzielają się od ludzi bezbożnych. **Prawdę mówiąc, nawet powinno dochodzić między wami do rozłamów, aby wyszło na jaw, kto wśród was prawdziwie wierzy** [1Ko 11,19]. Tak. Prawdziwi chrześcijanie widząc jawną nieprawość, bądź wyczuwając udawaną wiarę w Jezusa Chrystusa, podejmują stosowną decyzję. Mamy przecież jednoznaczne wezwanie Pisma Świętego. **Prześcieńcie się w nierówne jarzmo z niewierzącymi. Cóż za towarzystwo sprawiedliwości z bezprawiem? Co za wspólnota światła i ciemności? Co za harmonia między Chrystusem a Beliarem? Gdzie część wspólna wierzącego z niewierzącym? Jaka zgoda między przybytkiem Boga a bóstwami?** [2Ko 6,14-16]. Opuszczenie społeczności ludzi lekceważących Słowo Boże - w świetle Biblii - jest więc jak najbardziej zasadne. Wszakże taki krok niech zawsze oznacza rychłe przyłączenie się do wspólnoty trwającej w nauce apostoelskiej!

Niestety, wielkim i bardzo powszechnym oszustwem diabła stało się przekonanie niektórych wierzących, że nie potrzebują już udziału w życiu lokalnej wspólnoty Kościoła. Żyją oni złudzeniem, że mogą być w dobrej społeczności z Bogiem, bez dbania o bliskość ze zborem naśladowców Chrystusa. Jednakże nauka apostoelska nie pozostawia w tej sprawie żadnych wątpliwości. Wzgardzając zбором Pańskim, narażamy się na Jego sąd, ponieważ **On karmi i chroni** [Ef 5,29] swój Kościół. **Bądźcie ludźmi, którzy nie dają powodu do potknięć ani Żydom, ani Grekom, ani Kościołowi Boże-**

mu [1Ko 10,32] - wzywa Słowo Boże, a każdy, kto porzuca wspólnotę Kościoła, z pewnością wywołuje zamieszanie i doprowadza innych do rozterki.

Królestwo Niebios, do którego zmierzamy - to Królestwo społeczności. Jezus powiedział uczniom, że chce, aby tam gdzie On jest, oni też byli. Biblia mówi, że pewnego dnia **najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie. Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrzu, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem [1Ts 4,16-17].** Będzie to niczym niepodzielona społeczność miłujących się nawzajem osób. Pragnienie udziału

w Królestwie Bożym wyrażamy już dzisiaj również przez to, że miłując Boga, miłujemy też Zbór Boży i budujemy go w każdy możliwy dla nas sposób.

Coraz częściej możemy dziś usłyszeć, że nie potrzebujemy zorganizowanego Zboru. Wszakże pierwsi chrześcijanie w Jerozolimie **byli wszyscy razem na jednym miejscu [Dz2,1].** Tym właśnie między innymi charakteryzuje się Królestwo Boże wśród ludzi na tym świecie. Wszyscy chcą być razem. Kto stroni od Zboru, kto twierdzi, że nie potrzebuje już zgromadzenia ludu Bożego, bo wystarcza mu np. domowa grupa kilku przyjaciół, ten rozmija się z prawdą o Królestwie Niebios. ■



# Królestwo Boże najwyższym priorytetem

Tomasz Biernacki

Co tak naprawdę jest najważniejsze? Odpowiedź na to pytanie wpływa na każdy element naszej codzienności. W tym świecie coraz częściej słyszymy hasło, że musimy „pokochać siebie”. Zachęcani jesteśmy, aby stawiać swoje potrzeby na pierwszym miejscu. Eksperci pouczają nas, żeby dla komfortu psychicznego przestać przejmować się opiniami innych, a zacząć wsłuchiwać w samego siebie.

Wydaje się to właściwą drogą, aby osiągnąć szczęście. Okazuje się jednak, że ludzie częstokroć wcale nie odnajdują szczęścia tam, gdzie byli przekonani, że ono jest. Inwestowanie w samorozwój, hobby, posiadanie coraz większej ilości rzeczy, dobre zarobki, pozycja społeczna, awans w pracy a nawet rodzina – czy to daje nam trwałe, niezachwiane szczęście?

Nie jest moją rolą krytykowanie powyższych kwestii. Bez wątplenia mogą one dawać nam wiele radości, ale jeśli uczynimy je najważniejszymi w naszym życiu, nasze szczęście nie będzie miało solidnej podstawy, która sprawi, że będzie ono trwałe.

Dobra nowina jest taka, że możemy osiągnąć takie szczęście, które nie będzie zależne od okoliczności. Wiąże się to jednak z przyjęciem biblijnej perspektywy na nasze życie. A Słowo Boże jest jednoznacznie odnośnie tego, że to nie my jesteśmy najważniejsi. To nie siebie powinniśmy stawiać na pierwszym miejscu. Biblia mówi nam, kto powinien zajmować miejsce na tronie naszego życia - jest tylko jeden Pan panów, Król królów. Dopóki będziemy rościć sobie prawo do tronu, dopóty będziemy stale mierzyć się z niezadowolaniem i rozczarowaniem.

Wzorem niech będzie dla nas piękna postawa Jana Chrzciciela, który powiedział: „*Jego musi być coraz więcej, a mnie – coraz mniej. (...) Ten, który przychodzi z nieba, jest ponad wszystkimi*” (Jn 3,30-31).

## NAJWYŻSZY PRIORYTET W NAUCZANIU JEZUSA

Jeśli Jezus faktycznie jest Synem Najwyższego (a tak przecież wierzymy!), to nie ma ważniejszej sprawy w naszym życiu niż słuchanie Go i okazywanie posłuszeństwa każdemu Jego słowu.

O czym On mówił? Co było sednem Jego przesłania? O czym mówił najczęściej – **co zatem w nauczaniu Jezusa miało najwyższy priorytet?** Od samego początku głosił On Królestwo Boże:

„*Po uwięzieniu Jana Jezus przyszedł do Galilei i zaczął głosić dobrą nowinę, którą przyniósł od Boga. Podkreślał, że już koniec czekania, nadeszło Królestwo Boże, czas opamiętać się i zaufać tej dobrej nowinie*” (Mk 1,14-15).

„*Jezus zaczął głosić: Opamiętajcie się, gdyż Królestwo Niebios jest blisko (...) Jezus zaczął chodzić po całej Galilei. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił dobrą nowinę o Królestwie i uzdrawiał wszelkie choroby oraz wszelkie ludzkie niedomagania*” (Mt 4,17.23).

To było zadanie z jakim posłał Go Bóg Ojciec! Ludziom było dobrze z Jezusem i niektórzy pragnęli Go zatrzymać, ale On miał świadomość, że musi podążać dalej, aby wypełnić swoją misję – głoszenia Królestwa Bożego!

„*Z nastaniem dnia wyszedł i udał się na odosobnione miejsce. Tłumy jednak szukały*

Go, znalazły i próbowały Go zatrzymać – nie chciały, by od nich odchodził. Lecz On powiedział: **Innym miastom też pragnę nieść dobrą nowinę o Królestwie Bożym, gdyż po to zostałem posłany**” (Łk 4,42-43).

Królestwo Boże jest centralnym punktem nauczania Jezusa. O Kościele (gr. ekleksia) mówi On w Ewangeliach jedynie dwa razy. Znajdziemy jednak sto dwadzieścia wzmianek o Królestwie Bożym! Mówił o nim od samego początku swojej służby, aż do końca. Nawet po śmierci i zmartwychwstaniu Jezus skupia się na Królestwie!

„Im też (apostołom), po swojej męce, przedstawił się jako żywy. Dał na to wiele przekonujących dowodów. Ukazywał się im bowiem przez czterdzieści dni i **mówił o Królestwie Bożym**” (Dz 1,3).

### KRÓLESTWO NAJWYŻSZY PRIORITYEM W NASZYM ŻYCIU

Skoro Jezus tak dużo mówił o Królestwie Bożym, to chyba jest to ważna sprawa. Ba! To najważniejsza sprawa! Dlatego Królestwo Boże powinno mieć najwyższy priorytet w naszym życiu.

Sprawy Królestwa Bożego powinny być na pierwszym miejscu. I o ile o różnych sprawach możemy dyskutować, to ta nie podlega dyskusji. Tak wyraźnie widzimy to w życiu i służbie naszego Zbawiciela. Gdy dał nam wzorzec modlitwy, zaczyna się ona od wołania o Królestwo: „**Niech Twoje Królestwo nastanie i Twoja wola ziemią zawładnie tak, jak władania niebem**” (Mt 6,10).

### CZYM JEST TO KRÓLESTWO BOŻE?

Mógłbym starać się przedstawić bardzo rozbudowaną definicję tego, czym właściwie jest Królestwo Boże. W mądrych książkach jest wiele stron poświęconych temu zagadnieniu. Obawiam się jednak, że teoria niekoniecznie wiele wnosi do naszego życia. Teologicznie rozbudowana odpowiedź często jest odległa naszej codzienności.

Na pytanie czym jest Królestwo Boże, najlepiej opowiada Pismo Święte. Wzywa nas ono by się do niego dostać oraz mówi o warunkach, jakie trzeba spełnić, aby je odziedziczyć. Z Biblii wiemy, że choć ono już przyszło, to nie jest konkretnym, fizycznym miejscem, w którym możemy dziś zamieszkać. Czym jest zatem to Królestwo, które głosił Jezus?

„**Królestwo Boże to nie pokarm ani napój, lecz sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym**” (Rz 14,17).

Najprościej ujmując, Królestwo Boże to Boży porządek i działanie Jego mocy! Choć oczekujemy Jego nadejścia, by na ziemi było faktycznie tak jak w niebie (o to się przecież modlimy!), to jednak Królestwo już przyszło i jest w nas – o ile poddajemy się Bożemu porządkowi i Jego działaniu w naszym życiu. Gdy Jezus panuje w naszym życiu, już teraz dostrzegamy „**sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym**” (Rz 14,17).

Gdy Jezusowi zarzucano, że demony wygania mocą Belzebuba, odpowiada On bardzo konkretnie: „**jeśli Ja wypędzam demony za sprawą Beelzebula, to za czyją sprawą robią to wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. Jeśli natomiast w tym, że wypędzam demony, jest palec Boży, to właściwie przyszło już do was Królestwo Boże**” (Łk 11,19-20).

To Królestwo jest już obecne na ziemi, wszędzie tam gdzie panuje Boży porządek i działa Duch Święty:

„**Zagadnięty przez faryzeuszów o to, kiedy przyjdzie Królestwo Boże, Jezus odpowiedział: Królestwo Boże nie przychodzi w sposób dostrzegalny. Nikt nie powie: Spójrzcie, jest tutaj! Albo: Spójrzcie, jest tam! Bo właściwie Królestwo Boże jest pośród was**” (Łk 17,20-21).

### KRÓLESTWO NIE DLA WSZYSTKICH

Jezus mówił bardzo dużo o Królestwie, ale dużą część tych wypowiedzi stanowią

te, które poniekąd przymykają drzwi do tego wspaniałego miejsca. Jezus otwarcie mówi o tym, kto nie odziedziczy Królestwa, kto się do niego nie dostanie, kto nie ma w nim udziału:

„Jezus powiedział: Ten, kto przyłożył rękę do pługa, a ogląda się za siebie, nie nadaje się do Królestwa Bożego” (Łk 9,62).

„Gdy Jezus zobaczył jego wielki smutek, stwierdził: Jakże trudno tym, którzy mają majątki, wejść do Królestwa Bożego. Doprawdy, łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igły niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego” (Łk 18,24-25).

**To nie jest łatwa sprawa by mieć udział w Królestwie Bożym. Co nas wyklucza z Królestwa?** Wiele rzeczy. Poza oczywistymi, „ciężkimi grzechami”, również takie „drobne przewinienia” jak niewinne kłamstwo, spór, zawiść czy obzarstwo:

„Na zewnątrz pozostaną ludzie bez skrupułów, czarownicy, nierządnicy, zabójcy, bałwochwalcy oraz każdy, kto kocha kłamstwo i się go dopuszcza” (Obj 22,15).

„Wiadomo, co bierze się z ciała: nierząd, nieczystość, rozpusta, oddawanie czci bożyszczom, wróżbiarstwo, wrogość, kłótniwość, zazdrość, porywczność, zaczepność, krnąbrność, brak troski o jedność, zawiść, chęć mordu, pijaństwo, rozpasanie i tym podobne. Zapowiadam wam teraz, tak jak czyniłem to wcześniej, że ci, którzy się tych rzeczy dopuszczają, nie odziedziczą Królestwa Bożego” (Gal 5,19-21).

## JAK OTWORZYĆ DRZWI DO KRÓLESTWA?

O jakże ciężko się tam dostać! Szczęśliwie „co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga”! **To posłuszeństwo jest tym co sprawia, że możemy już teraz należeć do Królestwa Bożego! Już teraz może być naszym udziałem.**

Nasze najpiękniejsze deklaracje nic nie będą znaczyły w momencie gdy staniemy

przez Jezusem, czy to gdy przyjdzie nam stanąć przed Bożym trybunałem, czy też gdy przyjdzie w chwale po swój Kościół.

„Nie każdy, kto się do Mnie zwraca: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios. Wejdzie tam tylko ten, kto pełni wolę mojego Ojca, który jest w niebie. W tym Dniu wielu mi powie: Panie, Panie, przecież prorokowaliśmy w Twoim imieniu, w Twoim imieniu wypędzaliśmy demony i w Twoim imieniu dokonaliśmy wielu cudów. Wówczas im oświadczę: Nigdy was nie poznałem. Odejdźcie ode Mnie wy wszyscy, którzy dopuszczacie się bezprawia” (Mt 7,21-23).

Królestwo Boże było priorytetem w nauczaniu Jezusa. I dlatego powinno mieć **najwyższy priorytet w Twoim życiu!** Choć nie jest łatwo się tam dostać, to dzięki Jezusowi jest to możliwe, i **wielką głupotą jest nie skorzystać z tej możliwości.**

Jak to zrobić? **Podstawowy warunek** to narodzenie się na nowo. Dlatego Jezus od początku wzywał - opamiętajcie się. Zmieńcie swój sposób myślenia. W rozmowie z Nikodemem mówi wprost:

„Jezus odpowiedział: Ręczę i zapewniam, kto się nie narodzi na nowo, nie może zobaczyć Królestwa Bożego. Nikodem na to: Jak może urodzić się człowiek, gdy jest stary? Nie wejdzie przecież ponownie do łona swej matki, aby znów wydała go na świat. Jezus odpowiedział: Ręczę i zapewniam, że **kto się nie narodzi z wody i Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego**” (Jn 3,3-5).

Skoro Jezus (Bóg, który objawił się w ciele na ziemi!), wzywa do tego, aby zabiegać o Królestwo Boże, jestem przekonany, że powinno to mieć najwyższy priorytet w moim życiu!

Dlatego wczytujmy się w przesłanie Jezusa. Rozważajmy każdą z przeszło 30 przypowieści Zbawiciela o Królestwie Niebios, a zrozumiemy, że to by mieć w nim udział ma większą wartość niż wszystko inne, co może zaoferować nam ten świat

razem wzięte.

**Królestwo Boże zarezerwowane jest dla tych, którzy to zrozumieli i są gotowi podporządkować tej prawdzie resztę życia!**

„Zapewniam was: Spośród tych, którzy wyszli z tona kobiet, nie było większego niż Jan Chrzciciel, ale najmniejszy w Królestwie Niebios jest większy niż on. A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd **Królestwo Niebios doznaje przemocy i porywają je ludzie, którzy przed niczym się nie wahają**” (Mt 11,11-12).

## ILE POŚWIĘCISZ DLA KRÓLESTWA BOŻEGO?

Pytanie nie brzmi zatem czy jesteś gotów coś poświęcić by zyskać Królestwo Niebios? Bo to jest oczywiste, że to konieczne. Stare przeminęło – oto wszystko stało się nowe. Pytanie brzmi **ile jesteś w stanie poświęcić?**

Czy jest to najwyższy priorytet w Twoim życiu? Zrobisz wszystko aby należeć do Królestwa Niebios?

„Jeśli twoje oko przywodzi cię do upadku, wyłup je. **Lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do Królestwa Bożego, niż mieć dwoje oczu i być wrzuconym do miejsca wiecznej kary**” (Mk 9,47).

Jezus był radykalny i bezkompromisowy w tym temacie. Lepiej stracić rękę, nogę czy oko, niż stracić miejsce w Królestwie. Te części naszego ciała wskazują na nasze konkretne działanie, kierunek w jakim zmierzamy i to czym karmimy nasz wzrok. Będziemy gotowi zrezygnować z naszych pasji, planów i różnych uciech, dopiero gdy dotrze do nas czym jest Królestwo Boże. Gdy zrozumiemy, że **jest ono kompletną odpowiedzią na każdą ludzką potrzebę!** Kto to pojmuje, gotów jest oddać za nie wszystko:

„Królestwo Niebios przypomina skarb ukryty w roli. Człowiek, który go znalazł, ukrył go, odszedł ucieszony, sprzedał wszystko, co

posiadał, i nabył tę rolę. Królestwo Niebios przypomina również kupca poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł tę jedną, niezwykle cenną, odszedł, sprzedał wszystko, co miał, i nabył ją” (Mt 13,44-46).

## NAJWYŻSZA JEDYNA WARTOŚĆ – RESZTA TO SZCZEGÓŁY

Apostoł Paweł to pojął i dlatego wszystko uznał za śmieci, żeby tylko zyskać Chrystusa. Przynależność do Królestwa Bożego stała się najwyższym priorytetem jego życia.

Wszystko inne przestaje być ważne. My sami przestajemy być ważni, gdy Jezus zajmuje należne miejsce na tronie naszego życia. W tym kontekście bardziej rozumiałe stają się słowa Jezusa, tak trudne do przyjęcia przez niektórych: „**Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie wart. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie wart**” (Mt 10,37).

Na tronie naszego życia nie ma miejsca dla nikogo innego niż Jezus Chrystus. **Póki on nie zajmie należytego Mu miejsca, drzwi do Jego Królestwa pozostają dla nas zamknięte.**

Gdy coś faktycznie staje się dla nas priorytetem, reszta traci znaczenie. Nadaj Królestwu Bożemu najwyższy priorytet w swoim życiu. To oznacza, że **reszta spraw to szczegóły.**

## NIE DAJ SIĘ OKRAŚĆ

Wiele można mówić o Królestwie Bożym. Ale, ku zachęcie, chcę zwrócić Twoją uwagę na raptem jedną, ale wspaniałą prawdę. **Królestwo Boże to pełne zaangażowanie!** Wszystko, czego potrzebujesz, , gdy zyskujesz obywatelstwo tego wyjątkowego Królestwa.

Myślę, że to całkiem niezła oferta – zyskać Królestwo Boże, a przy okazji wszystko mieć dodane. Choć może wydawać się to trudne, wspomnijmy pokrzepia-



jące słowa Jezusa: „*Nie bój się, mała trzódko! Gdyż waszemu Ojcu spodobało się dać wam Królestwo*” (Łk 12,32).

Skoro Bogu się to spodobało – to jest to w naszym zasięgu. A jednak dajemy sobie to odebrać!

Nikt z nas nie lubi złodziei. Uważamy na nich. Gdy ostrzega nas choćby plakat, że w danym miejscu grasuje kieszonkowiec, zachowujemy wzmożoną czujność.

A co jeśli bym powiedział, że to Ty sam siebie okradasz przez nieposłuszeństwo? Warto by coś z tym zrobić, jeśli faktycznie tak jest, prawda?

W swoistym expose (w Kazaniu na Górze) Jezus, Król Królestwa Bożego, składa nam niesamowitą obietnicę: „*Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane*” (Mt 6,33).

Słowa te wypowiada w kontekście trosk, które potrafią zdominować nasze myśli. Tak przecież bywa, że zamartwianie się o dzień jutrzejszy sprawia, że wielu z nas wciąż nie dojrzewa. Przyjmujemy sło-

wo, nawet ochoczo, ale: „*gdy idziemy przez życie, troski, bogactwo i przyjemności stopniowo tłamszą wzrost – i nie dojrzewamy*” (Łk 8,14).

Pomyśl o tym, że skupianie się na troskach dnia codziennego jest nieposłuszeństwem zaleceń Jezusa. To nieposłuszeństwo okrada nas z pięknych obietnic. Potraktujmy śmiertelnie poważnie wezwanie Zbawiciela: „*Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości – a wszystko inne będzie Wam dodane*”.

Chodzi o to, aby nadać najwyższy priorytet sprawom Królestwa. Jego prawu, Jego normom i Jego działaniu przez Ducha Świętego wśród nas. Wpisuje się w to również to, że przestaniemy żyć naszymi troskami. Regularnie abdykując z tronu w naszym życiu, uśmiercając nasz egoizm wzorem Jana Chrzciciela, zyskamy **wszystko!** To naprawdę świetna oferta.

## SIEGAJ PO CAŁKOWITE ZAOPATRZENIE DLA SWOJEGO ŻYCIA

„Szukajcie najpierw” – użyta tu forma



wskazuje na **czynność usilną, ciągłą, wymagającą systematycznego wysiłku**. Potrafimy włożyć wiele wysiłku w poszukiwanie idealnego mieszkania, partnera, pracy czy nawet tak przyjemnej rzeczy jak najlepszy rower albo miejsce na wakacje. A jak jest ze sprawą szukania Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości? Jak bardzo zaprzęta to Twoje myśli? Ile uwagi poświęcasz tej sprawie?

Warto się zaangażować w te poszukiwania, mając na względzie, że **Królestwo Boże to całkowite zaopatrzenie:**

*„Mój Bóg w pełni zaspokoi każdą waszą potrzebę według swego bogactwa w chwale, w Chrystusie Jezusie” (Flp 4,19).*

Gdy będziemy szukać Królestwa i sprawiedliwości, jeśli zyska to najwyższy priorytet w naszym życiu, wtedy inne sprawy zajmą właściwe im miejsce. Może się okazać, że część naszych potrzeb zostało błędnie wykreowanych, i wcale nie są naszymi rzeczywistymi potrzebami.

*„Dlatego nie martwcie się i nie zastanawiajcie: Co będziemy jeść? Co będziemy pić? W co się ubierzemy? O to wszystko kłopotczą się narody. Wasz Ojciec w niebie wie, że tego wszystkiego potrzebujecie” (Mt 6,31-32).*

Czy ufasz, że dobry Bóg zaopatrzy Cię w to co faktycznie jest ci potrzebne? Taką daje nam obietnicę w swoim słowie:

*„Jego Boska moc obdarzyła nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności. Otrzymujemy to dzięki poznaniu Tego, który nas powołał w swojej własnej chwale i wspaniałości” (2P 1,3).*

## **KRÓLESTWO BOŻE JEST MIEJSCEM DLA KAŻDEGO ZDETERMINOWANEGO**

Wniosek jest jeden. Szukajmy – aktywnie – Królestwa Bożego, pamiętając że Bogu upodobało się nam je dać! Niezależnie od tego, ile błędów wcześniej popełniliśmy.

Może bijesz się z myślami, że nie nada-

jesz się do Królestwa Bożego. Dajemy sobie nieraz wmówić, że do niczego się nie nadajemy. Znam bardzo dobrze takie myśli...

Tu pocieszeniem może być dla nas historia Izraela, który był straszliwie krnąbrnym narodem. Skoro Bóg był gotowy, aby im okazywać łaskę za łaską, to naprawdę, jeśli tylko szczerze zaczniesz od dziś szukać Królestwa, możesz być pewien, że je znajdziesz!

*„Znajdziecie Mnie, gdy będziecie Mnie szukać. Tak! Gdy będziecie Mnie szukać całym swoim sercem, pozwolę wam się znaleźć – oświadcza PAN. – Odmienię wasz los. Zbiorę was ze wszystkich narodów oraz ze wszystkich miejsc, do których was rozproszylem – oświadcza PAN – i sprowadzę was z powrotem, do miejsca, z którego was zesłałem” (Jr 29,13-14).*

Nie okradajmy się z Bożego błogostawieństwa. Nie okradajmy się *de facto* ze wszystkiego, co Bóg nam obiecuje, dlatego, że jesteśmy nieposłuszni i **mamy niewłaściwe priorytety w naszym życiu.**

Słowo Boże daje nam bardzo konkretne wytyczne jakie ma być pokolenie tych, którzy szukają Królestwa i Jego sprawiedliwości. Wprost mówi o tym jeden z psalmów:

*„Kto więc będzie mógł wstąpić na górę PANA?*

*Kto będzie mógł stanąć w Jego świętym miejscu?*

*Ten, kto ma niewinne dłonie oraz czyste serce,*

*Kto w swoich pragnieniach nie goni za marnościami*

*I ten, kto nie składa przysięg bez pokrycia.*

*Takiemu człowiekowi PAN pobłogosławi,*

*Zapewni sprawiedliwość Bóg jego zbawienia.*

**Takie też ma być pokolenie tych, którzy Go szukają,**

**Którzy pragną doświadczyć bliskości Bo-**

ga Jakuba” (Ps 24,3-6).

Oto cztery konkretne elementy: niewinne dłonie, czyste serce, nie gonienie za marnością i nie składanie przysięg bez po-

krycia. W swoich aktywnych poszukiwaniach Królestwa Bożego zacznij od nich.

Niech Bóg Cię w tym błogosławi i nasyci obfitością Twoje życie! ■

## Miłość do zgubionych

Natalia Mordawska

Jezus powiedział, żebyśmy szukali najpierw Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości (Mt 6:33). Ostatnio wiele się zastanawiałam nad tym, co to właściwie znaczy? Jak mogę w praktyce spełnić ten nakaz? Chciałabym się w tym artykule podzielić swoimi przemyśleniami na ten temat.

### Najpierw

Możemy w tym zdaniu położyć akcent na różne wyrazy. Zacznijmy od słówka „najpierw”. Oznacza ono, że robię coś przed innymi czynnościami, na początku, że nadaję danej sprawie najwyższy priorytet. Myślę, że nieprzypadkowo Jezus mówi o szukaniu najpierw Królestwa Bożego w kontekście nie troszczenia się o sprawy tego świata – tego co zjeść czy w co się ubrać. To są ważne sprawy – bez jedzenia na dłuższą metę zginiemy, a bez ubrania nigdzie nie wyjdziemy z domu. Ale pytanie m jest: co ma priorytet w naszym życiu?

Najłatwiej to chyba widać w sferze myśli. O czym myślę przez większość dnia? O zadaniach, które mam do wykonania? Nie ma nic złego w pracy, sprzątaniu, gotowaniu, ale w jakim stanie jest moje serce, kiedy wykonuję te czynności? Czy wielbi ono Boga? Śpiewając Mu, dziękując za pracę, za mieszkanie, za wszystko co mam od Niego, i wykonując niejako automatycznie rzeczy, które mam do zrobienia? Czy może zamartwiając się, jak się zabrać za aktualne zada-

nie w pracy, albo czy się ze wszystkim wyrobuję? Zauważyłam, że kiedy traktuję czas z Bogiem priorytetowo, niezależnie od napiętego grafiku, i świadomie nastrajam swoje serce na Niego od samego rana, to ten dzień mija jakoś inaczej – mam większy pokój wykonując te rzeczy, które normalnie zajmowałyby mój umysł zmartwieniami.

### Królestwo

No dobrze, wiem już, że muszę Królestwo Boże traktować priorytetowo. Ale czym ono właściwie jest i co oznacza szukanie go? W Ewangelii Łukasza czytamy, że Jezus „*chodził po miastach i wioskach, zwiastując dobrą nowinę o Królestwie Bożym*” (Łk 8:1) oraz że **musiał** On zwiastować dobrą nowinę o Królestwie Bożym, **gdyż na to został posłany** (Łk 4:43). Kiedy czytam to, co Jezus głosił, to widzę, że przede wszystkim objawiał ludziom charakter Boga oraz Jego standardy, zasady jakimi się rządzi Boże Królestwo. Opowiadał przypowieści, które miały przybliżyć, czym ono jest. Mówił, kto do niego wejdzie, a kto nie, wskazywał drogę, którą mają podążać. Ostatecznie oddał swoje życie, by umożliwić wejście do Królestwa tym, którzy w Niego uwierzą.

Widzimy, że Jezus całkowicie poświęcił się sprawom Królestwa. Z tego powodu szukanie Królestwa Bożego w moim życiu nierozdzielnie kojarzy mi się z ewangeliza-

cją – z przybliżaniem ludziom Boga, Jego charakteru, wzbudzania w nich głodu poznania Go. Tylko Jezus może wyciągnąć ich z błota i postawić na skale, ale żeby tak było, najpierw oni muszą uświadomić sobie, że są w tym błocie i że potrzebują raptunku. Apostoł Paweł pisze: „Každy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego zbawiony będzie. Ale **jak mają wzywać** tego, w którego nie uwierzyli? A jak mają uwierzyć w tego, **o którym nie słyszeli?** A jak usłyszeć, jeśli **nie ma tego, który zwiastuje?**” (Rz 10:14). Jeśli naprawdę chcę naśladować Jezusa, to głoszenie innym dobrej nowiny o Królestwie powinno być moim priorytetem.

### Sprawiedliwość

Z jakiegoś powodu Jezus nie zakończył zdania na „szukaniu Bożego Królestwa”, ale dodał jeszcze „i sprawiedliwości jego”. Wierzę, że każde słowo w Biblii ma znaczenie i nie jest przypadkowe. Sprawiedliwość Królestwa Bożego przede wszystkim kojarzy mi się ze sprawiedliwością opartą na wierze, a nie na uczynkach.

Apostoł Paweł pisze: „*Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę. Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa i znaleźć się w Nim, nie mając własnej sprawiedliwości, opartej na zakonie, lecz tę, która się wywodzi z wiary w Chrystusa, sprawiedliwość z Boga, na podstawie wiary, żeby poznać Go i doświadczyć mocy zmartwychwstania Jego, stając się podobnym do Niego w Jego śmierci, aby tym sposobem dostąpić zmartwychwstania. Nie jakobym już to osiągnął albo już był doskonały, ale dążę do tego, aby pochwyć, ponieważ zostałem pochwycony przez Jezusa Chrystusa. Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwyć, ale jedno*

*czynię: zapominając o tym, co za mną i zdając do tego co przede mną. Zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie”* (Flp 3:7-14).

Powyższy fragment porusza kilka ważnych aspektów. Paweł porzuca myślenie, że mógłby swą sprawiedliwość opierać na pochodzeniu, wychowaniu, dobrych uczynkach. Wręcz uznaje to wszystko za śmieci (niektóre przekłady zamiast słowa „śmieci” używają „gnój” – czyli coś, co śmierdzi i jest obrzydliwe). Liczy się dla Niego tylko poznanie Chrystusa i sprawiedliwość z wiary w Niego. Paweł widzi, że jeszcze nie stał się doskonały, ale wie, że jest bezpieczny, bo Jego sprawiedliwość pochodzi od Boga, a nie od niego samego. Dlatego zapomina o tym, co za nim i zdąża do tego co przed nim, do tego co Boże, do tego co w górze.

Innym skojarzeniem ze słowem sprawiedliwość jest sąd. W Psalmie 7:12 czytamy: „*Bóg jest sędzią sprawiedliwym i Bogiem karcącym każdego dnia*”. Zatrważające jest dla mnie to, że dzisiaj coraz częściej głosi się o Jezusie pełnym miłości, tolerancji i akceptacji, z pominięciem Jego sprawiedliwości, nauki o grzechu i nawoływania do pokuty. To „inny Jezus” i „inna ewangelia”, które powodują fałszywe nawrócenia oraz odejścia od prawdziwej wiary.

Apostoł Paweł przestrzega Koryntian: „*Zabiegam bowiem o was z gorliwością Bożą; albowiem zaręczyłem was z jednym mężem, aby stawić przed Chrystusem dziewicę czystą, obawiam się jednak, ażeby, jak wąż chytrością swoją zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerzego oddania się Chrystusowi. Bo gdy przychodzi ktoś i zwiastuje innego Jezusa, którego myśmy nie zwiastowali, lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście, lub inną ewangelię, której nie przyjęliście, znoście to z łatwością”* (2 Kor 11:2-4).

Natomiast w liście do Rzymian czytamy:

„Niechże więc nie panuje grzech w śmiertelnym ciele waszym, abyście nie byli posłuszni pożądliwościom jego, i **nie oddawajcie członków swoich grzechowi na oręż nieprawości, ale oddawajcie siebie Bogu jako ożywionych z martwych, a członki swoje Bogu na oręż sprawiedliwości**. Albowiem grzech nad wami panować nie będzie, bo nie jesteście pod zakonem, lecz pod łaską. Cóż tedy? **Czy mamy grzeszyć, dlatego, że nie jesteśmy pod zakonem lecz pod łaską? Przenigdy!**” (Rz 6:12-15).

Musimy pamiętać, by nigdy nie traktować łaski jako przyzwolenia na grzech! Takie podejście niestety wielu zwiódło i

stali się rozbitkami w wierze. Mamy być czystą oblubienicą Chrystusa, a nasze członki mają służyć Bogu na oręż sprawiedliwości.

#### Podsumowanie

Podsumowując, Królestwo Boże powinno być dla mnie priorytetem, mieć pierwszeństwo przed innymi sprawami. Zawiera się w tym ewangelizacja, głoszenie ludziom nierozcieńczonej prawdy o Chrystusie. Przy tym wszystkim muszę pamiętać, że moja sprawiedliwość pochodzi z wiary w Jezusa, i że łaska nie może być wymówką do tolerowania grzechu w moim życiu. ■

## Wszystko z myślą o Królestwie Bożym

Marian Biernacki

**Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane** [Mt 6,33]. Słowa te padły z ust Jezusa, gdy mówił o ludzkiej trosce o byt. Co będziemy jeść? W co się ubierzemy? Jak zapłacimy nasze rachunki? - to powszechne postawy wśród ludzi. Chrześcijanie mogą i powinni zachowywać się inaczej, **bo tego wszystkiego poganie szukają** [Mt 6,32]. Stąd wezwanie Jezusa do skoncentrowania się przede wszystkim na nadchodzącym Królestwie Bożym. Jeżeli Boże sprawy będą najważniejsze w naszym życiu, to On zaspokoi nasze potrzeby. Jeżeli najpierw szukamy Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, wtedy zauważymy, że nigdy nie będzie nam brakować podstawowych środków do życia.

Mówiąc krótko, Chrystus Pan zalecił nam przyjęcia postawy zapatrzenia się w Królestwo Boże. Jak się ją wyraża? Polega ona na codziennej świadomości, że jeste-

śmy w drodze do wspaniałego celu. Jest to narastająca w nas radość zbliżania się do upragnionego i chwalebного miejsca spotkania z naszym ukochanym Zbawicielem, Jezusem Chrystusem. Wyrażamy ją w każdym możliwy sposób dając znaczący naszemu otoczeniu, że chociaż ciałem jesteśmy jeszcze na ziemi, to sercem i duchem jesteśmy już w Ojcowskim Domu.

Jak Bóg ocenia takie zapatrzenie się w niebo? Wyobraźmy sobie, że zaprosiliśmy do siebie poznaną latem wierzącą rodzinę z głębi kraju. Po jakimś czasie odkrywamy jednak, że oni o tym nie pamiętają. Nie myślała, nie planują, nie przygotowują się, by do nas przyjechać. Zrozumiałe, że zasmuca nas takie potraktowanie naszego zaproszenia. Co innego, gdy obserwujemy, że nasze zaproszenie pozytywnie zabarwiło życie owej rodziny. Gdy słyszymy, że naprawdę przejęli się spotkaniem z nami, że rozmawiają o tym, dopytują się o szczegóły dojazd-

du - wówczas robi się nam miło i się cieszymy, że zaprosiliśmy ich do nas.

Ponad wszelką wątpliwość możemy powiedzieć, że jest to miłe w oczach Bożych, gdy jesteśmy nastawieni na Niebiańską Ojczyznę. **Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale tego przyszłego szukamy** [Hbr 13,14]. **Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa** [Flp 3,20]. Postawa "miłowania Jego przyjscia" na pewno spotka się z pochwałą i nagrodą. Przekonuje o tym świadectwo apostoelskie: **Teraz czeka na mnie wieniec sprawiedliwości, który w tym Dniu da mi Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie – da go wszystkim, którzy z utęsknieniem oczekują Jego przyjscia** [2Tm 4,8]. Tak więc, aby zyskać w oczach Bożych, **ze wszystkich sił troszczcie się o sprawy Królestwa Bożego i o wzrastanie w Bożej sprawiedliwości** - przykazał nam Pan.

Co nam daje takie codzienne nastawienie na Królestwo Boże? Po pierwsze, wywołuje ono w nas dbałość o należyta goto-

wość osobistą. Mam tu na myśli opamiętanie z grzechu, pielęgnowanie społeczności z Bogiem poprzez modlitwę i słuchanie Słowa Bożego, uświęcanie życia oraz wierne trwanie w nauce apostoelskiej i we wspólnocie Kościoła.

Po drugie, nastawienie na Królestwo Boże owocuje w nas zdrowym dystansem do tego, co dzieje się na tym świecie. Nie załamują nas prognozowane skutki globalnego ocieplenia, groźba wojny lub szalejący wzrost cen. Biblia nam mówi, że **gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze** [Łk 21,28].

Nastawienie na Królestwo Boże wnosi nam też do serca pokój wewnętrzny w osobistych przeżyciach kryzysowych. Niezależnie od poziomu niepowodzenia wiemy, że **kochającym Boga, to jest tym, którzy są powołani zgodnie z Jego planem, wszystko służy ku dobremu** [Rz 8,28]. Dzięki temu mamy zdolność do zamieniania "straty" w "zysk". **Cierpielicie bowiem wespół z więźniami i przyjdziecie z radością grabież**



waszego mienia, wiedząc, że sami posiadacie majątność lepszą i trwałą [Hbr 10,34]. Czasem trudno nam przychodzi odwiązanie serca od rzeczy materialnych i dopiero grabież pomaga nam odświeżyć w sobie świadomość, że nasz skarb jest w niebie. Niektóre cierpienia okazują się też bardzo pomocne w uporaniu się z grzesznymi pożądaniami i pragnieniami ciała, **gdyż kto cielesnie cierpiał, zaniechał grzechu** [1Pt 4,1].

Po czwarte, nastawienie na Królestwo Boże uwalnia nas od chorobliwej troski o byt materialny. Całkiem sporo chrześcijan na tym odcinku poniosło duchowe fiasko. **A innymi, zasianymi między ciernie, są ci, którzy usłyszeli Słowo, ale troski tego wieku i ułuda bogactw i pożądanie innych rzeczy uładają nimi i zaduszają słowo, tak iż plonu nie wydaje** [Mk 4,18-19]. Jezus wielokrotnie wzywa, abyśmy swojego poczucia bezpieczeństwa na przyszłość nie lokowali w dobrach materialnych. **Pewnemu bogaczowi pole obfity plon przyniosło. I rozważał w sobie: Co mam uczynić, skoro nie mam już gdzie gromadzić plonów moich? I rzekł: Uczynię tak: Zburzę moje stodoły, a większe zbuduję i zgromadzę tam wszystko zboże swoje i dobra swoje. I powiem do duszy swojej: Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpocznij, jedz, pij, wesel się. Ale rzekł mu Bóg: Głupcze, tej nocy załadają duszy twojej; a to, co przygotowałeś, czyje będzie? Tak będzie z każdym, który skarby gromadzi dla siebie, a nie jest w Bogu bogaty** [Łk 12,16-21].

Codziennie nastawienie na Królestwo Boże wywołuje w nas także pełną miłości troskę o ratowanie dusz innych ludzi. Wiedząc z Biblii, że nad tym światem ciąży wyrok sądu Bożego, **a dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebios a z trzaskiem przemina, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej sponą** [2Pt

3,10], w ślad za apostołami wzywamy ludzi i zachęcamy: **Ratujcie się spośród tego wypaczonego pokolenia!** [Dz 2,40].

Po szóste, nakierowani w życiu na Królestwo Boże zyskujemy upodobanie w oczach Bożych. Naszemu Panu bardzo się to podoba, że wierzymy w Jego obietnice. On zapowiedział, że powróci, aby zabrać nas stąd do Siebie. **Jesteśmy więc pełni ufności i wolelibyśmy raczej wyjść z ciała i zamieszkać u Pana. Dlatego też dokładamy starań, żeby, niezależnie od tego, czy mieszkamy w ciele, czy jesteśmy poza ciałem, jemu się podobać** [2Ko 5,8-9].

Mając na uwadze wezwanie Słowa Bożego i zasygnalizowane korzyści, wszystko codziennie czynimy z myślą o Królestwie Bożym! Podejmując codzienne obowiązki rodzinne, zawodowe, kościelne i społeczne, planując nowe przedsięwzięcia i podejmując życiowe decyzje, wszystko to robmy z myślą o szybko zbliżającym się spotkaniu z PANEM! Życie ziemskie jest bowiem przyrównane w Biblii do podróży - a my do podróźników. **Kochani, zachęcam was, abyście jako uchodźcy, jako ludzie nietutejsi, rezygnowali z żądz ciała, które walczą przeciwko duszy** [1Pt 2,11].

W jakim celu jest ta dzisiejsza zachęta, abyśmy wszystko codziennie robili z myślą o Królestwie Bożym? Z pewnością ku przestrodze, ponieważ jeżeli lekceważymy ewangelię - to alternatywą dla nastawienia się na Królestwo Boże - jest oczekiwanie na straszny sąd. **Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy, lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników** [Hbr 10,26-27].

Przede wszystkim wszakże, przywołane przez nas Chrystusowe wezwanie niech posłuży nam ku pokrzepieniu i zachęcie, ponieważ zalecona nam postawa jest bardzo pomocna w przeżywaniu naszego losu.

Dzięki niej każda życiowa trudność w do-  
czesnym życiu budzi i odświeża w nas na-  
dzieję na zbliżające się spotkanie z Panem.  
Im trudniej, tym lepiej! Im zdrowie słabsze i  
wiek sędziwszy, im sytuacja na świecie  
mniej pewna, a w kościele większe odstęp-

stwo od wiary, tym spotkanie z Panem co-  
raz bliższe i bardziej realne. **Zabiegajcie  
najpierw o Królestwo i o jego sprawiedli-  
wość, a to wszystko będzie wam dodane.**

Wszystko róbmy z myślą o Królestwie  
Bożym! ■

## Królestwo zakodowanego rozwoju

Marian Biernacki

W tych dniach dużo rozmyślałem o Króle-  
stwie Niebios. Jakie ono jest? Co nas w nim  
czeka? Skoro wszyscy chrześcijanie tak  
zgodnie mówią i śpiewają, że tęsknią za  
Królestwem Bożym, skoro pragniemy w  
nim się znaleźć, to dlaczego na myśl o  
śmierci fizycznej drży nam serce? Może za  
mało o Królestwie Niebios wiemy i dlatego  
chcielibyśmy jak najdłużej pozostać na tym  
świecie. Dlatego rozważaniami o Króle-  
stwie Bożym pragnę wspomóc braci i sio-  
stry w Chrystusie w nabieraniu zdrowego  
dystansu do przemijającego świata. Nic na  
tej ziemi nie jest warte tego, byśmy sercem  
Ignęli do tego bardziej, niż do spotkania z  
Panem Jezusem. Czuję się odpowiedzialny  
za należyte przygotowanie wierzących z  
mojego otoczenia do tego momentu przej-  
ścia. Stąd tematem kilku moich kolejnych  
kazań niedzielnych stało się Królestwo  
Niebios. Dzisiaj za podstawę rozważania  
weźmy przypowieść o ziarnie rzuconym w  
ziemię.

**Z Królestwem Bożym jest tak, jak z  
człowiekiem, który rzuca ziarno w ziemię.  
Czy on śpi, czy wstaje nocą czy za dnia,  
ziarno kiełkuje i rośnie, a on nie wie jak.  
Ziemia bowiem sama z siebie wydaje plon:  
najpierw trawę, potem kłos, potem pełne  
zboże w kłosie. A gdy plon dojrzeje, zaraz  
posyła się sierp, gdyż nadeszło żniwo [Mk**

4,26-29].

Mówiąc o Królestwie Bożym Jezus po-  
służył się obrazem pełnego cyklu plonowa-  
nia zboża. Ziarno trafia do ziemi. Kiełkuje,  
rośnie i kwitnie. W kłosie pojawia się kilka-  
dziesiąt identycznych ziaren. Gdy osiągają  
dojrzałość, bezzwłocznie następuje żniwo.  
Za cały ten cykl odpowiadają przede  
wszystkim czynniki endogenne – tzn. we-  
wnętrzny kod genetyczny nasienia. Wszyst-  
ko jest zakodowane w nasieniu i  
uruchomione poprzez kontakt ziarna z zie-  
mią.

Zwykły, z życia wzięty obraz, w ustach  
Jezusa nabrał sensu duchowego. Oto Sło-  
wo Boże pada na grunt ludzkiego serca.  
Następuje opamiętanie i duchowe odro-  
dzenie. Człowiek rodzi się na nowo. Wzra-  
sta w poznaniu Boga. Uświęca się i upodab-  
nia do Jezusa. W końcu staje się duchowo  
dojrzały, pełny owocu sprawiedliwości.  
Czas na żniwo! Cały ten proces jest zagwa-  
rantowany przez Boga! Dlatego chrześcija-  
nin od chwili nawrócenia może żyć w cał-  
kowitej pewności zbawienia.

Ewenementem wzrostu i owocowania  
rośliny jest to, że wcale temu nie musi to-  
warzyszyć ludzkie rozumienie zachodzą-  
cych w przyrodzie procesów. **Czy on śpi,  
czy wstaje nocą czy za dnia, ziarno kiełku-  
je i rośnie, a on nie wie jak.** Niekonieczna



jest wiedza i pełne rozumienie tajemnicy rozwoju. Cud kiełkowania, wzrostu i wytwarzania owocu został genetycznie zakodowany w nasieniu. **Ziemia bowiem sama z siebie wydaje plon: najpierw trawę, potem kłos, potem pełne zboże w kłosie.** W natchnionym tekście występuje gr. *autoamte*, co znaczy - samorzutnie, samo z siebie.

**Z Królestwem Bożym jest tak, jak z człowiekiem, który rzuca ziarno w ziemię.** Gdy Słowo Boże trafi na grunt ludzkiego serca - rozpoczyna się niezwykły, cudowny proces! Inicjuje go sam Bóg. **Gdy zechciał, zrodził nas przez Słowo prawdy, by mieć w nas jakby pierwszy plon swoich stworzeń** [Jk 1,18]. Zostaliśmy **odrodzeni nie z nasienia zniszczalnego, ale niezniszczalnego, przez Słowo Boga, żywe, nieprzemijające** [1Pt 1,23] - czytamy w Piśmie Świętym.

Zawartą w Jezusowej przypowieści o ziarnie rzuconym w ziemię prawdę możemy zastosować dwojako. Przede wszystkim charakteryzuje ona rozwój Królestwa Bożego jako całości. Niemniej przypowieść ta wspaniale obrazuje też fenomen wzrostu Królestwa Niebios w pojedynczym człowieku.

Zacznijmy od tego, że Królestwo Boże istnieje wiecznie i jest w stałym rozwoju. Sam Bóg jest twórcą i budowniczym Królestwa Niebios. Najwidoczniej wiedział już o tym Abraham: **Oczekiwał bowiem miasta mającego mocne fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg** [Hbr 11,10]. Biblia mówi, że Bóg ma w planach rozszerzyć swoje Królestwo również na całą ziemię. **Za dni tych królów Bóg niebios powoła królestwo, które na wieki nie będzie zniszczone ani nie przejdzie na inny lud. Rozbije ono i usunie wszystkie wcześniejsze królestwa, ale samo trwać będzie na wieki** [Dn 2,44]. Któż jest w stanie sprzeciwić się Bogu i udaremnić Jego plany? Z historii wiemy, że nawet niektó-

rym ludzkim rządóm trudno się przeciwsta-  
wić. Tym bardziej pewna jest ekspansja Królestwa Bożego. Chociażby cała UE i UN jednomyślnie przyjęły wspólne stanowisko, że nie zgadzają się na królowanie Chrystusa na ziemi, to i tak żadną rezolucją tego procesu nie zatrzymają.

Prawda, że sam Bóg buduje swoje Królestwo - to wielki powód do radości dla wszystkich obywateli Królestwa Niebios. Dodajmy, że rozwój Królestwa Niebios nie zależy nawet od pomysłów i starań Kościoła. Nowoapostolska idea przejścia i przygotowania ziemi na przyjście Chrystusa niczego tu nie przyspieszy, ani nie opóźni. Ekspansja Królestwa Bożego ma charakter „*automate*”. Niektórzy chrześcijanie chyba myślą, że dopiero od nich zacznie się Królestwo Niebios, a przynajmniej, że bardzo pomogą Bogu w jego nadejściu. Wciąż ogłaszają potrzebę jakiegoś przełomu, wywołania globalnego przebudzenia itp. Tymczasem Królestwo Boże ma samo w sobie wielką witalność i pełną zdolność rozwoju.

Dynamizm Królestwa Niebios nie zależy od tych, którzy je głoszą, ani od tych, którzy je przyjmują. Wszystko w nim zależy od Boga! Możemy być całkowicie pewni, że to, co zaczęło się wraz z Jezusem Chrystusem, zaowocuje pełnym urzeczywistnieniem się Królestwa Niebios na ziemi. Ten proces jest tak nieuchronny jak wzrost i owocowanie zasianego ziarna. Tylko to, co nie należy do Królestwa Niebios nie ma przyszłości. **Wszelka roślina, której nie zasadził Ojciec niebieski, wykorzeniona zostanie.** [Mt 15,13] - powiedział Pan. Jeżeli coś się rozsypuje, wyłącza się, zaprzestaje służyć Bogu - wskazuje tym samym, że pomimo stwarzanych pozorów nie należało do Królestwa Niebios.

A teraz przejdźmy do zagadnienia rozwoju Królestwa Niebios w pojedynczym człowieku. Uruchomienie tego procesu następuje z łaski Bożej - przez akt osobistej

wiary w Jezusa Chrystusa. Nikt sam w sobie nie może tego zainicjować. Nikt też z ludzi nie może tego spowodować w drugim człowieku. **Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie może przyjść do Mnie, jak tylko ten, któremu zostało to dane przez Ojca** [Jn 6,65]. Za każdym razem jest to darem Bożym! I to jest dobra nowina o Królestwie Niebios, dlatego (...) **z radością dziękujcie Ojcu, który nas przysposobił do udziału w dziedzictwie świętych – tam, gdzie panuje światło. On nas wybawił spod tyranii ciemności i przeniósł do Królestwa swego ukochanego Syna, w którym mamy odkupienie, przebaczenie grzechów** [Kol 11,1-14].

Inną, wielką i wspaniałą prawdą o Królestwie Bożym w nas jest to, że nie zostało ono tak pomyślane przez Boga, by stało się dla człowieka nowym, dodatkowym ciężarem. Wprost przeciwnie. Do ludzi zatroskanych o sprawy bytowe Jezus powiedział: **Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane** [Mt 6,33]. Słowo Boże i Duch Święty działają w sercu prawdziwego chrześcijanina w tak cudowny sposób, że jego życie staje się piękną przygodą.

Gdy sam Bóg nawiedza człowieka i zapoczątkowuje w nim cudowny proces rozwoju Królestwa Niebios, zbyteczne, a nawet szkodliwe są wysiłki człowieka w celu przyspieszenia własnego wzrostu albo wzrostu innych. Nie ma potrzeby stawać w lustrze i mówić sobie: Rośnij! Nic nie da też naciskanie w tym celu na innych chrześcijan. Rozwój Królestwa jest niezależny od zabiegów człowieka! Plon dojrzewa zgodnie z Bożym harmonogramem!

Nie chcemy przez to powiedzieć, że wzajemna miłość braterska i pobudzanie się do dobrych uczynków w Królestwie Niebios nie mają żadnego większego znaczenia. Podobnie jak we wzroście roślin obok czynników wewnętrznych

(endogennych) liczą się także zewnętrzne (egzogenne), tak też i w duchowym wzroście chrześcijanina warunki zewnętrzne odgrywają swoją rolę. Wszakże i tu zauważmy, że zapotrzebowanie rośliny na czynniki zewnętrzne zależy od jej kodu genetycznego. Czyż czasem nie zadziwiamy się, że jakaś roślinka rośnie w miejscu, które naszym zdaniem nie daje szans na przeżycie? A jednak nie usycha, podczas gdy inna, zasadzona w dobrych – naszym zdaniem – warunkach, nie wiadomo dlaczego, a choruje.

Biblia wskazuje czynniki zewnętrzne, pożądane z racji DNA Królestwa Niebios. Czytanie i rozważanie Słowa Bożego, modlitwa, aktywna przynależność do lokalnej wspólnoty Kościoła oraz składanie świadectwa o Jezusie. **I trwali w nauce apostołskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach** [Dz 2,42]. Duch Święty objawił to już w pierwszych dniach istnienia Kościoła. Jednakże człowiek wierzący żyje, rozwija się i owocuje w wierze nie dlatego, że bierze udział w głośnych eventach i odwiedza oślawione miejsca. **Gdyż tak mówi PAN do domu Izraela: Szukajcie Mnie, a będziecie żyli! Nie szukajcie Betelu, nie chodźcie do Gilgal i nie udawajcie się do Beer-Szeby. Bo Gilgal na pewno pójdzie na wygnanie, a Betel stanie się niczym. Szukajcie PANA, a będziecie żyli!** [Am 5,4-6]. Wymienione tu miejscowości cieszyły się w Izraelu sławą z racji historii narodu, ważnych wydarzeń lub przeżyć. Dzisiaj też wielu chrześcijan daje się ciągnąć po kraju, wabieni wciąż nowymi obietnicami wspaniałych przeżyć. Nie w takich miejscach leży tajemnica rozwoju Królestwa Niebios! Nie ma potrzeby abyśmy wszędzie byli, wszystkiego doświadczyli i wszystko rozumieli. Będziemy duchowo rosnąć i bez wywoływania w nas wciąż nowych przetomów oraz ogłaszania nam, że dopiero teraz to jest nasz czas.



Ziarno wrzucone do ziemi rośnie zgodnie z tym, jak genetycznie zostało zakodowane i nie potrzebuje, aby mu mówić, jak ma rosnąć. Wciąż obserwuję ten cud rozwoju Królestwa Niebios w ludzkich sercach. Czasem wydaje się, że ktoś nie ma szans na prawidłowy rozwój - a wyrasta na wspaniałego sługę Bożego. Innym razem ktoś jest otoczony troską duszpasterską - a nic z niego dobrego nie wyrasta. Wszystko zależy od prawdziwości nawrócenia, od rzeczywistego odrodzenia serca. Czynniki zewnętrzne pełnią rolę drugoplanową.

Jeśli szczerze przyjęliśmy Pana Jezusa Chrystusa do serca, jeśli narodziliśmy się na nowo i żyjemy w zaufaniu, że Chrystus nam wystarczy - to Królestwo Niebios jest już w nas! **Jestem przekonany, że Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, będzie je też doskonalił aż do dnia powrotu Chrystusa Jezusa.** [Flp 1,6]. Odetchnijmy w tej myśli! Zaufajmy Bogu trzymając się Chrystusa, **głowy, z której całe ciało, odżywiane i spojęne stawami i ścięgami, rośnie wzrostem Bożym** [Kol 2,19]. Amen. ■

## Ostoi się na wieki

Jarosław Wierchołowski

Księga Daniela 2, 1-49 *„W drugim roku panowania Nebukadnesara przyśniły się Nebukadnesarowi sny. I zatrwożył się jego duch, a jego sen był nad nim. I powiedział król, by zwołano wróżbitów i czarowników, czarnoksiężników i Chaldejczyków, aby opowiedzieć królowi jego sny. Przyszli więc i stanęli przed królem. Wtedy król rzekł do nich: Przyśnił mi się sen. I zatrwożył się mój duch, [spragniony], aby poznać ten sen. A Chaldejczycy odpowiedzieli królowi - po aramejsku: Królu, żyj na wieki! Opowiedz sen swoim sługom, a wyłożymy ci go. A król odpowiedział Chaldejczykom: Moje słowo jest wypowiedziane: Jeżeli nie*

zaznajomicie mnie ze snem i nie wyłożycie tego snu, poćwiartuje się was, a wasze domy obróci się w kupy śmieci. Ale jeśli sen i jego znaczenie mi wyłożycie, otrzymacie ode mnie dary i nagrody, i wielką cześć. Dlatego przedstawcie mi sen i jego wyjaśnienie. Powtórnie więc odpowiedzieli: Niech król opowie sen swoim sługom, a podamy jego znaczenie. Lecz król odpowiedział, mówiąc: Wiem ja na pewno, że wy chcecie zyskać na czasie, ponieważ widzicie, że słowo jest przeze mnie wypowiedziane. Jeśli więc ze snem mnie nie zapoznacie, jeden jest tylko wyrok na was. A uzgodniliście między sobą, że opowiecie przede mną słowo kłamliwe i zwodnicze, aż czasy się zmienią. Dlatego opowiedzcie mi sen, a będę wiedział, że możecie mi go [również] wyłożyć. Chaldejczycy odpowiedzieli przed królem: Nie ma na ziemi człowieka, który by mógł spełnić słowo króla. A też w ogóle żaden król wielki i potężny o rzecz taką, jak ta, nie prosił żadnego wróżbity, czarownika czy Chaldejczyka. Rzecz, o którą król pyta, jest trudna, i nie ma innego takiego, kto by [tę rzecz] przed królem wyłożył, oprócz bogów, a ich mieszkań nie ma między ciałem. Z tego powodu król był zły i bardzo się rozgniewał, i powiedział, aby stracić wszystkich mędrców babilońskich. A gdy ogłoszono wyrok i mędrcy mieli być ścięci, szukano również Daniela i jego towarzyszy, aby ich ściąć. Wówczas Daniel zwrócił się z radą i taktem do Arioka, dowódcy gwardii króla, który wyszedł, aby ściąć mędrców babilońskich. Odezwał się więc i powiedział do Arioka, oficera królewskiego: Dlaczego rozkaz królewski jest taki srogi? Wtedy Ariok objaśnił tę rzecz Danielowi. A Daniel poszedł i prosił króla, aby mu dał czas, a przedstawi wykład królowi. Potem poszedł Daniel do domu i przedstawił tę rzecz swoim przyjaciółom: Chananiaszowi, Miszaelowi i Azariaszowi, aby wyprosili sprzed oblicza Boga niebios miłosierdzie z powodu tej tajemnicy, żeby nie stracono Daniela i jego przyjaciół z pozostałymi mędrkami babilońskimi. Wtedy Danielowi w noc-

nym widzeniu została objawiona tajemnica, za co Daniel wystawiał Boga niebios. I odezwał się Daniel tymi słowami: Niech będzie błogostawione imię Boga – od wieków na wieki, ponieważ mądrość i moc należą do Niego. On zmienia okresy i czasy, strąca królów i ustanawia królów, daje mądrość mądrym i poznanie znaczącym rozum. On odśtania to, co głębokie i ukryte; wie, co jest w ciemnościach, przy Nim mieszka światło. Ciebie, Boże moich ojców, ja chwalam i uwielbiam, bo mi dałeś mądrość i moc, a teraz oznajmiłeś mi, o co Cię prosiliśmy – oznajmiłeś nam sprawę króla. Potem Daniel udał się do Arioka, którego król wyznaczył, aby stracić mędrców babilońskich, poszedł i tak do niego powiedział: Nie zabijaj mędrców babilońskich! Wprowadź mnie przed króla, a ja przedstawię królowi wykład [snu]. Wtedy Ariok śpiesznie wprowadził Daniela przed króla i tak powiedział do niego: Znalazłem człowieka spośród wygnańców judzkich, który da poznać królowi wykład [snu]. Odezwał się król i powiedział do Daniela, którego imię było Beltesazar: Czy ty rzeczywiście potrafisz zapoznać mnie ze snem, który oglądałem, i jego wykładem? I odezwał się Daniel przed królem i powiedział: Tajemnicy, o którą pyta król, nie mogą wyjawić królowi mędrcy ani czarownicy, ani wróżbicy, ani przepowiadacze. Ale jest Bóg na niebie, który objawia tajemnice, i daje poznać królowi Nebukadnesarowi, co ma się stać w późniejszych dniach. Twój sen i twoje widzenie [z] twojej głowy na twoim łożu, są takie: Tobie, o królu, przyszło przez twą myśl na twoim łożu to, co ma być potem, a ten, który objawia tajemnice, dał ci poznać, co ma być. A mnie nie dzięki mądrości, którą miałbym w sobie [w większym stopniu] niż wszyscy [inni] żyjący, tajemnicę tę objawiono, ale abym dał poznać królowi wykład i abys poznał myśli twego serca. Ty, królu, spojrzales i zobaczyłeś: Oto jeden wielki posąg. Posąg ten był ogromny. Jasność jego potężna. Stanął [on] przed tobą, a jego wygląd był przerażający. Głowa tego posągu była ze szczerzego złota, jego piers

i jego ramiona ze srebra, jego brzuch i jego biodra z miedzi, jego łydki z żelaza, jego stopy po części z żelaza i po części z gliny. Patrzyłeś i zobaczyłeś, aż tu odciął się kamień, lecz bez udziału rąk, i uderzył ten posąg w jego stopy z żelaza i gliny, i skruszył je. Wtedy rozpadło się na pojedyncze [kawałki] żelazo, glina, miedź, srebro i złoto, i stało się jak plewa na klepisku w lecie, i rozniósł to wiatr, i na żadnym miejscu nie można było tego znaleźć. A kamień, który uderzył w posąg, stał się wielką górą i wypełnił całą ziemię. Taki jest sen. A [teraz] podamy królowi jego wykład: Ty, o królu, jesteś królem królów, któremu Bóg niebios dał królestwo, moc i siłę, i chwałę, i któremu w rękę dał wszystkich mieszkających [na ziemi], zwierzęta pól i ptactwo nieba, i którego uczynił władcą nad tym wszystkim – ty jesteś głową ze złota. Ale po tobie powstanie inne królestwo, z miedzi, które opanuje całą ziemię. A czwarte królestwo będzie mocne jak żelazo – ponieważ żelazo wszystko rozbija i łamie – i jak żelazo, które kruszy, tak i ono wszystko rozbija i potłumie. A że widziałeś stopy i palce po części z gliny garncarza, a po części z żelaza, [znaczy, że] królestwo będzie podzielone, będzie miało coś z trwałości żelaza, jak widziałeś żelazo zmieszane z gliniastą ziemią. A to, że palce u stóp były po części z żelaza, a po części z gliny od końca, [znaczy, że] królestwo to będzie [po części] mocne, a po części będzie kruche. A że widziałeś żelazo zmieszane z gliniastą ziemią, [znaczy, że] mieszają się one w nasieniu ludzkim, lecz jeden nie będzie trzymał się drugiego, jak żelazo nie miesza się z gliną. Za dni tych królów **Bóg niebios powoła królestwo, które na wieki nie będzie zniszczone**, a królestwo to nie przejdzie na inny lud. Rozbije i usunie wszystkie te królestwa, lecz samo ostoi się na wieki, jak to widziałeś, że od góry odciął się kamień bez udziału rąk, rozbił żelazo i miedź, glinę, srebro, złoto. Wielki Bóg dał poznać królowi, co będzie potem. Sen jest prawdziwy, a jego wykład pewny. Wtedy król

Nebukadnesar padł na swoją twarz i oddał cześć Danielowi. I powiedział, by rozlać dla niego ofiary [z płynów] i kadzidła. Następnie odezwał się król do Daniela i powiedział: Rzeknawicie, wasz Bóg jest Bogiem bogów i Panem królów, i objawia tajemnice – ponieważ mogłeś odsonić tę tajemnicę. Potem król wyniósł Daniela, dał mu wiele wielkich darów i powierzył mu władzę nad całą prowincją babilońską, i uczynił go naczelnym zwierzchnikiem wszystkich mędrców babilońskich. Daniel jednak wyprosił u króla, aby wyznaczył nad sprawami prowincji babilońskiej Szadraka, Mészaka i Abed-Nega. A Daniel [pozostał] w bramie królewskiej”.

Ten dość długi rozdział Księgi Daniela jest niezwykle ważny zarówno dla zrozumienia istoty Królestwa Bożego, jak i tego, że bynajmniej nie jest to idea wyłącznie nowotestamentowa, choć Stare Przymierze utożsamiało Królestwo Boże raczej z Izraelem i jego terytorium, a rozwój tego Królestwa ze zdobyciami terytorialnymi.

Mędrcy, którym król rozkazał wyłożyć swój sen, stwierdzają, że żaden człowiek obdarzony ludzką mądrością nie jest w stanie spełnić żądania króla, gdyż wyjawienia snu i jego wyjaśnienia mogą dokonać tylko bogowie, a „przecież żaden bóg nie przebywa między ludźmi”. Daniel zadaje wobec króla jawny kłam tym słowom, jasno oznajmiając, że Bóg, w którego wierzy, dał mu poznać te królewskie tajemnice. Było to więc tożsame ze stwierdzeniem, że Bóg przebywa w pewien sposób pomiędzy oddanymi Mu, wiernymi wyznawcami, jest wśród nich i udziela swoich rad. Było to nie mniej wstrząsające dla ówczesnych religijnych ludzi niż sam fakt wykładu snu i jego przesłanie.

Sen króla nazywany jest „tajemnicą” (to samo słowo nie pojawia się już w tym znaczeniu ani razu w Biblii). Chodzi tu o sprawę znaną jedynie Bogu, dotyczącą człowieka. To On objawia ją prorokom. Bóg dał

Danielowi poznać tę tajemnicę „w widzeniu nocnym”. Daniel zatem szukał rozwiązania sprawy niepokojącej króla tam, skąd ona rzeczywiście pochodziła, u Tego, który w swojej łaskawości mógł ją człowiekowi w formie daru uprzysięgnąć.

Tylko Bóg jest absolutnym Panem wszelkich tajemnic i tylko On może wydobyc na światło te z nich, o które prosi Go pokornie człowiek dla dobra swojego oraz innych ludzi. Daniel i jego towarzysze wymodlili u Boga objawienie tajemnicy snu królewskiego, by ocalić siebie i mędrców babilońskich od śmierci. Hymn Daniela ukazuje Boga jako Tego, który ukrywa się za historycznymi wydarzeniami i pozwala im toczyć się pozornie według ludzkiej woli, zaś w rzeczywistości według przez Niego ustalonego wiecznego planu. Pozwala go odkryć i znaleźć się tylko tym, którzy z pełnym zaufaniem zbliżają się do Niego.

Daniel wyznał, że to Bóg dał mu możliwość wyjawienia snu oraz jego wyjaśnienie. Ta możliwość nie jest wyrazem jego osobistej mądrości. On jest tylko narzędziem Boga. Właściwym adresatem objawionej tajemnicy i jej właścicielem z woli samego Boga jest król Nebukadnesar. Bóg postanowił objawić mu „myśli jego serca”, tj. dać mu poznanie nurtujących go myśli odnośnie przyszłości, dotyczącej być może nie tylko jego własnego królestwa. Słowem, sen był eschatologiczną wizją daną królowi, która obejmuje ostateczne przeznaczenie świata.

Posagi-kolosy, podobne do tego, który pojawił się we śnie króla nie były w ówczesnym świecie niczym niezwykłym. Wykonywano je z drewna lub suszonej i wypalanej gliny i pokrywano blachą z cennego metalu lub innym drogim materiałem. W kształtach takiego posągu i w częściach jego korpusu dopatrywano się symboli nieba, ciał niebieskich, ziemi itp. Zatem główny obiekt snu wcale nie był dla Nebukadnesara tak bardzo niezwykły, jakim nam się

wydaje.

Interpretację snu Daniel rozpoczął od wyjaśnienia, że złota głowa posągu oznacza królestwo i panowanie króla Nebukadnesara. Powiedzenie, iż jest on królem królów oraz że Bóg poddał mu wszystkich ludzi i zwierzęta, poświadcza absolutną, niepodzielną władzę tego monarchy, który panował nad krajami prawie całego Bliskiego Wschodu, włącznie z Egiptem. Następnie zwrócił uwagę, że części posągu oznaczają kolejno po sobie następujące królestwa, coraz mniej potężne. Użyty w odniesieniu do nich przez Daniela zwrot *’ora ’minnak* (niższe, czyli o mniejszym znaczeniu niż twoje) ma w tym przypadku znaczenie polityczne, nie stanowi oceny moralnej.

Hipotezy komentatorów usiłujących dociec, które królestwa Daniel w swojej interpretacji miał na myśli, są rozbieżne. Wydaje się wszakże, że Media i Persja najlepiej odpowiadają rzeczywistości historycznej jako królestwo ze srebra. Przez dłuższy czas te dwa królestwa były bowiem samodzielne, aż do 553 r. przed Chr., kiedy Cyrus II Wielki (559-530), król Persów, rozpoczął wojnę z Astiagesem, królem Medów, pokonał go i w 550 r. włączył Medię do swego królestwa. Czwarte królestwo komentatorzy identyfikują z greckim imperium Aleksandra III Wielkiego (336-323), który rozciągnął swe panowanie od Macedonii na północy po górny Egipt na południu i po rzekę Indus na wschodzie. W królestwie z żelaza bibliści upatrują też niekiedy także Cesarstwa Rzymskiego. Należy jednak zauważyć, że identyfikacja tych trzech symbolicznych metali (miedzi, srebra i żelaza) nie ma większego znaczenia dla zasadniczej myśli, którą Daniel pragnął przekazać w interpretacji snu królewskiego. Nas jako chrześcijan najbardziej interesuje fragment dotyczący nowego królestwa, powstałego na gruzach poprzednich imperiów.

*“W czasach tych królów Bóg Nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu. Jego władza nie przejdzie na żaden inny naród. Zetrze i zniweczy ono wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwało na zawsze, jak to widziałeś, gdy kamień oderwał się od góry, mimo że nie dotknęła go ludzka ręka, i start żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto. Wielki Bóg wyjawiał królowi, co nastąpi później; prawdziwy jest sen, a wyjaśnienie jego pewne”.*

Królestwo Boże nie będzie zależne od królestw ziemskich, gdyż całkowicie wyklucza ich „partnerstwo”, ono będzie zupełnie innej natury i jakości. Będzie nieprzemijające i wieczne. Bóg zatem w owym dramatycznym, pełnym apokaliptycznych mo-

mentów śnie Nebukadnezara objawił temu pogańskiemu monarsze przyszłość świata. Dzięki Bożej interwencji pełna cierpień i przemocy doczesność - w czasie Jemu znanym - przemieni się w nową rzeczywistość.

Z pewnością intryguje nas także motyw kamienia, który zniweczył wszystkie ziemskie królestwa. Jako chrześcijanie intuicyjnie wręcz wiążemy ten obraz z kamieniem odrzuconym przez budowniczych, który stał się kamieniem węgielnym (por. Ps 118,22; Iz 28,16; Za 3,9; 4,7), lub kamieniem obrazu (por. Iz 8,14), co staje się mesjańską zapowiedzią powołania przez Jezusa Chrystusa nowego porządku świata. ■

## Każdy jest kupcem

Henryk Hukisz

Przypowieści stanowią sporą część Ewangelii. Wiemy, że Pan Jezus używał tej formy przekazu w celu wytłumaczenia uczniom prawd, które z natury należały do trudnych, gdyż dotyczyły materii duchowej. Przypowieść lub podobieństwo, mówiąc inaczej, jest ilustracją wziętą z codziennego życia. Każdy rozumie, że ziarno posiane do ziemi, po pewnym czasie wyrosta w postaci rośliny. Jej wzrastanie zależne jest od takich okoliczności, jak rodzaj gleby, jej wilgotność, czy w końcu stopień zachwaszczenia. Nawet każdy mieszczuch jest w stanie to zrozumieć. Pan Jezus chciał, aby Jego uczniowie zrozumieli jak najlepiej podstawowe prawdy, jakie Nauczyciel postanowił pozostawić następnym pokoleniom naśladowców.

Przypowieść najczęściej wyjaśnia jedną zasadniczą prawdę, jak np. pilne słuchanie

Słowa Bożego, aby mogło zaowocować w ludzkim sercu. Ilustracja o dziesięciu pannach dotyczy jednej prawdy – uważne oczekiwanie na powtórne przyjście Chrystusa. Tłumaczenie, że mądre panny reprezentują zielonowiątkowców, a głupie pozostałych wierzących, jest zwykłym nadużyciem.

Trzynasty rozdział Ew. Mateusza, prawie w całości jest poświęconym tej formie przekazu, i głównie zawiera podobieństwa o Królestwie Niebieskim. Jest ono podobne do ziarenka gorczycznego, do zakwaszonego ciasta, do skarbu, do kupca, czy w końcu do sieci zarzuconej w morze.

Chciałbym teraz zwrócić uwagę na porównanie Królestwa „do kupca, poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał i ją kupił” (Mat.



13:45,46). Zwracam od razu uwagę, że w tej przypowieści Królestwo Niebieskie podobne jest do kupca, a dokładniej do „człowieka kupca”, jak jest w oryginale. Słyszałem wiele kazań na ten temat, że Królestwo podobne jest do drogocennej perły, podobnie jak w poprzednim, podobne jest do ukrytego skarbu w roli. Nic bardziej mylącego. Pan Jezus bardzo wyraźnie powiedział, że Królestwo Niebios podobne jest do kupca, który szukał drogocennej perły, a gdy ją znalazł, nabył ją za wszystko co posiadał. O co więc chodzi?

Musimy mieć stale na uwadze to, że jednym z głównych celów, jaki przyświecał Chrystusowi, było przybliżenie ludziom Królestwa Niebios. Oczywiście, ludzie musieli spełnić konkretny warunek, aby skorzystać z tej bliskości Królestwa - musieli pokutować. Pan Jezus już na samym początku Swej działalności wzywał ludzi: „**Nawróćcie się! Królestwo Niebios jest już blisko!**” (Mat. 4:17). Jan Chrzciciel, którego Bóg posłał by przygotował Zbawicielowi ścieżki, wskazywał również na bliskość Królestwa Bożego, mówiąc dokładnie to

samo: „**Opamiętajcie się! Królestwo Niebios jest już blisko!**” (Mat. 3:2). W tych wezwaniach użyte jest to samo słowo „*metanoia*”, czyli wezwanie do pokuty, opamiętania się. Dlatego ludzie, którzy zostali poruszeni tym wezwaniem, przychodzili do niego „**wyznawali swoje grzechy, a on ich chrzczył w wodach Jordanu**” (Mat. 3:6).

Narodzinom Jana Chrzciciela towarzyszyło wiele wspaniałych znaków, wskazujących na historyczność tego momentu. Od dawna zapowiadane obietnice nawiedzenia narodu wybranego, zaczęły się spełniać. Zachariasz, ojciec Jana Chrzciciela, wpadł w prorocze uniesienie w momencie nadania tego imienia i powiedział: „**Niech będzie uwielbiony Pan, Bóg Izraela, bo swój lud wzięł w opiekę i odkupił i wzbudził nam moc zbawczą...**” (Łuk. 1:68,69). Tak, Bóg dokonał odkupienia wszystkich ludzi. Jak później możemy zobaczyć, Jezus, który przyszedł przede wszystkim do swoich, lecz „**swoi Go nie przyjęli**”, dlatego ci „**którzy Go przyjęli, dało moc stania się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w Jego imię**” (Jan 1:11,12).



Apostoł Paweł nadaje później tej prawdzie wymiar doktryny kościoła, czyli podstawy naszej wiary i napisze: **„W Nim mamy odkupienie przez Jego krew, uwolnienie od grzechów dzięki bogactwu Jego łaski”** (Efez. 1:7). Natomiast autor Listu do Hebrajczyków, wykładając dokładnie jaki jest cel przyścia Mesjasza na tę ziemię, odwołuje się do znanych dobrze izraelitom ceremonii. Porównanie ofiary Chrystusa do ofiar składanych codziennie na oczyszczenie od grzechów, jest jak najbardziej dobrą ilustracją kupca, który przyszedł kupić cenną perłę, gdyż Chrystus **„przez własną krew, wszedł raz na zawsze do świątyni i uzyskał wieczne odkupienie.”** (Hebr. 9:12).

Należy zadać sobie pytanie: Jak my patrzymy na otaczających nas ludzi? Czy widzimy w nich jedynie grzeszników, większych lub mniejszych? Jestem przekonany, że wszyscy pasujemy do opisu apostoła Pawła - **„Byliście umarli wskutek waszych występków i grzechów, w których niegdyś żyliście, postępując według zasad tego świata, posłuszni władcy sił, które unoszą się w powietrzu, duchowi, który teraz działa w synach buntu”** (Efez. 2:1,2). Natomiast teraz możemy powiedzieć, wraz ze wszystkimi odkupionymi, że **„przez Jego dobroć dla nas w Chrystusie Jezusie. Łaską przecież jesteście zbawieni przez wiarę. Nie od was więc to pochodzi, lecz jest darem Boga”** (Efez. 1:7,8). Dla Chrystusa, pomimo tego, że byliśmy grzesznikami, stanowiliśmy wartość „drogocennej perły”, za którą zapłacił wszystkim co miał, całym swoim świętym życiem. Cały swój pot i krew oddał, aby wykupić nas na własność – w tym celu przyszedł na ziemię zamieszkałą przez grzesznych ludzi. Zapowiadany przez proroków Pasterz przyszedł, aby za cenę swego życia, inni mogli otrzymać wieczne życie – **„Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz oddaje swoje życie za owce”** (Jan 10:11).

To znaczenie podobieństwa o kupcu szukającym cennej perły nadal obowiązuje. Pan Jezus po oddaniu swego życia, wrócił do Ojca, lecz pozostawił nas, swój Kościół, abyśmy kontynuowali Jego dzieło poszukiwania drogocennych pereł. Chrystus powiedział do swoich uczniów: **„Idźcie na cały świat i głosźcie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i zostanie ochrzczony, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, zostanie potępiony”** (Mar. 16:15,16). Oczywiście, my nie musimy dokonywać odkupienia grzeszników, gdyż to zadanie zostało już wykonane na Golgocie.

Naszym zadaniem jest zanieśenie Dobrej Nowiny do każdego, kogo spotkamy. Niestety, najczęściej jest tak, że tego nie robimy, a to dlatego, że nie widzimy tej samej wartości w każdym grzeszniku, jaką widział Chrystus. Najczęściej widzimy złego człowieka, pijaka, narkomana, gwałticiela, złodzieja, zbrojeńca, wszetecznika i innych grzeszników....

Kończąc chciałbym zapytać - Czy będąc obywatelami Bożego Królestwa, które nadal jest kupcem szukającym cennych pereł, gotowi jesteśmy zapłacić wysoką cenę, aby spotkany na naszej drodze człowiek doznał cudu odkupienia? Apostoł Paweł powiedział: **„Jesteśmy więc posłani w imię Chrystusa. Sam Bóg niejako zachęca przez nas. W imię Chrystusa prosimy: Dajcie się pojechać z Bogiem!”** (2 Kor. 5:20).

Słowo określające kupca, występuje również w innej przypowieści, o uczcie weselnej. Zaproszeni na ucztę **„zlekceważyli to i odeszli: jeden na swoje pole, drugi do swoich interesów”** (Mat. 22:5). Jakim interesem my się zajmujemy - Bożym czy swoim?

Test z bloga  
 „Krótka refleksja w świetle Biblii”  
[hukisz.blogspot.com](http://hukisz.blogspot.com) ■

# Nasze prywatne królestwa

Paul David Tripp

*Łaska nie tylko wybacza, ale także umożliwia życie dla czegoś o wiele większego niż my sami. Po co mielibyśmy wracać do naszego małego jednoosobowego królestwa?*

W twoim życiu duchowym chodzi o bezwład. Wszystko rozbija się o wewnętrzne motywacje. Chodzi o królestwa i o walkę. Chodzi o dużo więcej niż powierzchowne chrześcijaństwo, do którego często się je sprowadza. Możesz codziennie czytać fragment Biblii i całą księgę raz do roku, a nadal żyć dla siebie samego. Możesz wiernie uczęszczać na wszystkie możliwe spotkania organizowane przez twój kościół, a nadal żyć dla swojego małego królestwa. Możesz regularnie oddawać swoje ciężko zarobione pieniądze na tacę i mimo to nie uwzględniać w życiu Bożego Królestwa. Możesz stać się ekspertem w teologii, a nadal sprowadzać swoje życie do tego, czego pragniesz i czego swoim zdaniem potrzebujesz. Możesz angażować się w służbę wśród ubogich i potrzebujących, a nadal nie żyć dla Jego większego Królestwa. Możesz robić wszystkie te dobre rzeczy, a trajektoria twojego życia może nadal być skierowana na twoje własne królestwo, zamiast tego Bożego.

Jedynym przykładem potrzebnym do zademonstrowania, że prawdziwa duchowość to coś więcej niż publiczne, formalne religijne działania, jest przypadek faryzeusza. Jezus powiedział coś bardzo mocnego na temat ich religijności: „Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 5,20). W religii faryzeuszy był jakiś mocny defekt i czegoś najwyraźniej brakowało, co sprawiło, że Jezus użył

tak mocnych słów. Problem został opisany następująco:

„Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że zamykacie Królestwo Niebios przed ludźmi, albowiem sami nie wchodzić ani nie pozwalacie wejść tym, którzy wchodzi. [...] Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że dajecie dziesięcinę z mięty i z kopru, i z kminku, a zaniedbaliście tego, co ważniejsze w zakonie: sprawiedliwości, miłosierdzia i wierności; te rzeczy należało czynić, a tamtych nie zaniedbywać. Ślepi przewodnicy! Przecezdacie komara, a połykacie wielbłąda. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że oczyszczacie z zewnątrz kielich i misę, wewnątrz zaś są one pełne łupiestwa i pożądlivosti. Ślepy faryzeuszu! Oczyszczyć wpierv wewnątrz kielicha, aby i to, co jest zewnątrz niego, stało się czyste” (Mt 23,13.23-26).

Publiczne religijne działania faryzeuszy nie były wynikiem głębokiego oddania ich serc Bogu i dziełu Jego Królestwa, które sprawiło, że żyli tak, jak żyli. Nie, robili te rzeczy przy braku oddania Bogu. To znaczy, że wcale nie robili ich dla Boga, a w ramach oddania swoim prywatnym królestwom, w celu uzyskania władzy i publicznego uznania. Były to akty sprawiedliwości, które wcale nie były sprawiedliwe, jako że nie wynikały z uwielbiającego serca. Prawdziwe chrześcijaństwo to zawsze kwestia poddania serca Bogu, coś, co sprawić może tylko Boża zbawcza łaska.

*Tekst z książki „Łaska na co dzień.*

*Codzienne rozważania”*

*Tytuł pochodzi od redakcji ■*

KRONIKA

ZBOROWA

Sierpień to środek wakacji. Z tego powodu mamy okazję gościć w naszym zborze wielu chrześcijan z całego kraju. Zborowe pokoje gościnne były używane bardzo intensywnie przez cały miesiąc, a siostra Gabriela dzielnie walczyła, aby na bieżąco były wysprzątane i przygotowane na kolejnych gości.

Gdy jedni przyjeżdżają do Gdańska, miejscowi wyjeżdżają odpocząć w innych kierunkach. Na początku sierpnia udało się wyjechać nam wspólnie na wczasy zborowe, w gronie ponad 80 osób! Było to wyzwaniem logistycznym, ale znaczna większość wczasowiczów zmieściła się w jednym ośrodku. Naszą bazą był ośrodek RIVA w Więcborku. Część osób nocowała



*Zdjęcie grupowe w dniu zakończenia wczasów, które odbyły się w dniach 5 - 10 sierpnia 2024*

w pobliskim ośrodku SFERA (kilka minut spaceru nad jeziorem). Zrezygnowaliśmy z organizacji agapy w niedzielę 4 sierpnia, ponieważ od poniedziałku 5 sierpnia społeczność stołu trwała praktycznie bez większych przerw, aż do soboty 10 sierpnia.

Wczasy zborowe miały w tym roku swoje motto, zaczerpnięte z jednego z chrześcijańskich hymnów: „Być tak, jak Mistrz mój, zawsze bym ja chciał...”. Przez kolejne dni zastanawialiśmy się nad tym jak możemy to praktycznie robić. Poza posiłkami w planach



*Wczasy zborowe to świetna okazja aby poznać nowe osoby w naszym gronie.*

mieliśmy jedynie poranną wspólną modlitwę i wieczorną społeczność. Każdy dzień miał swojego gospodarza, który odpowiadał za formę naszych spotkań oraz wybierał, którą cechę Jezusa chcemy wspólnie omówić. W kolejnych dniach podjęli się tego zadania Tomek, Gabriel, Mariusz, Mateusz oraz Andrzej. Wieczorami słuchaliśmy świadectw i wspólnie uwielbialiśmy Boga. Był to cenny, budujący czas.

W trakcie wczasów mogliśmy znacznie lepiej się poznać. Sporo osób z naszego grona było na takich wczasach po raz pierwszy. Dało nam to świetną sposobność aby usłyszeć ich świadectwo i po prostu się zapoznać, nie tylko podczas nabożeństw, ale również podczas uprawiania sportu, spacerów czy też zwykłych rozmów przy kawie. Podobnie jak w minionych latach członkowie zboru mogli liczyć na dotację wczasów z kasy zboru. Na ten cel poszło w tym roku 8985 złotych. Całość wczasów kosztowała nas 56505 złotych.



*Zborowi studenci w ekskluzywnym pojeździe wodnym na jeziorze w Więcborku*

Jesteśmy przekonani, że wspólne spędzanie czasu na takich wyjazdach jest korzystne dla naszego życia duchowego. Wczasy zborowe będą owocowały przez długi czas. Ale już w niedzielę 11 sierpnia była okazja, aby wysłuchać wielu świadectw związanych z tym wyjazdem. Między innymi Jessica podzieliła się ze zbozem tym, że podjęła w trakcie wczasów decyzję by przyjąć chrzest wiary. Wszystkie świadectwa można odsłuchać odtwarzając nabożeństwo na portalu YouTube.

Jeśli mowa o chrzcie, który jest zaplanowany na połowę września, to już w sierpniu rozpoczęły się spotkania przygotowawcze dla katechumenów. Przewadzili je brat Gabriel i Tomek. Pierwsze z cyklu czterech spotkań odbyło się po nabożeństwie w niedzielę 18 sierpnia.

Warto odnotować w kronice pewne wydarzenie, które nie miało miejsca w naszym zborze, ale w które byliśmy zaangażowani na drugim końcu Polski. W dniach od 22 do 25 sierpnia odbywał się w Katowicach XI Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. W kolejne dni głoszona była tam ewangelia, a popołudniami przygotowany program artystyczno-kulturalny. W sobotę 24 sierp-



*Zespół muzyczny z naszego zboru usługiwał podczas XI Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Katowicach*

nia, w ramach tej inicjatywy, usłużył tam zespół muzyczny z naszego zboru. Do Katowic wybrała się duża część grupy uwielbienia. Ponad 10 osób usłużyło zebraniem w parku Giszowieckim. Po koncercie odbyła się projekcja filmu „Boska interwencja”. Zespół z naszego zboru usłużył specjalnie przygotowanymi pieśniami, które mieliśmy okazję usłyszeć niedawno, podczas Wieczoru Muzycznego w czerwcu.



*Pożegnanie Emilii i Damiana,  
25 sierpnia 2024*

W niedzielę 25 sierpnia ze smutkiem pożegnaliśmy się z Emilią i Damianem. Postanowili przeprowadzić się w rodzinne strony Emilii do Łodzi. Podczas nabożeństwa podzielili się z nami informacją o tej decyzji, po czym pobłogosławiliśmy ich we wspólnej modlitwie. Życzymy im Bożego błogosławieństwa na nowym etapie wspólnego życia i w oczekiwaniu spodziewanego potomka.

Miejsce, którym pobłogosławił nas Bóg służy nie tylko nam. Wspomniałem już o gościach, którzy tłumnie odwiedzają nas w okresie wakacyjnym. Niektórzy pragną jednak po prostu skorzystać z naszej kaplicy i dużego parkingu, aby ślubować sobie tu miłość i wierność małżeńską. 31 sierpnia odbyła się uroczystość ślubna Grażyny i Adriana z kościoła ECHO. Młodej Parze życzymy Bożego prowadzenia i błogosławieństwa na każdy dzień.



*Ślub Grażyny i Adriana z kościoła ECHO,  
odbył się w naszej kaplicy 31 sierpnia 2024*



## KAZANIA w sierpniu

Sprawdź czy pamiętasz co było głoszone w naszym zborze w ostatnim miesiącu!

Przegapiłeś (a może przespałeś... ☺) któreś z kazań? Chcesz przypomnieć sobie lub utrwalić zwiastowane Słowo Boże?

Zapraszamy na stronę zboru [www.ccnz.pl/](http://www.ccnz.pl/) oraz na [www.youtube.com/@ccnz](https://www.youtube.com/@ccnz)

- ◆ 4 VIII – Gabriel Kosętka – „Imienny apel”, Jn 20,31
- ◆ 11 VIII – Marian Biernacki – „Oczyśćmy się!”, 2Ko 7,1
- ◆ 18 VIII – Tomasz Biernacki – „Złote blizny”, Ps 103,8-14; Flp 3,7-14
- ◆ 25 VIII – Marian Biernacki – “Niech ona nas zespała!”, Kol 3,12-14

## Raport księgowy

### Kolekty niedzielne

4 sierpnia 2024 - 1 765,00 zł  
11 sierpnia 2024 - 1 710,00 zł  
18 sierpnia 2024 - 1 380,00 zł  
25 sierpnia 2024 - 1 490,00 zł

### Pozostałe wpłaty w sierpniu

Dziesięciny i darowizny - 34 455,65 zł  
na służbę charytatywną - 5900,00 zł  
na remont - 12 480,00 zł  
na misję - 1 940,00 zł  
na PS'a - 150,00 zł  
ofiary za pokoje gościnne - 12 150,00 zł

## Nabożeństwa w Centrum Chrześcijańskim Nowe Życie

w niedziele – godz. 11.00  
w środy – godz. 18.30  
(wykład Pisma Świętego)

Nabożeństwa z naszego zboru  
w **Internecie** można odsłuchać  
na naszej stronie zborowej oraz obejrzeć  
na kanale YouTube - Centrum  
Chrześcijańskie Nowe Życie w Gdańsku  
[www.youtube.com/@ccnz](http://www.youtube.com/@ccnz)



## Lista urodzin



### WRZESIEŃ

8 września - Katarzyna Romaszewska  
13 września - Monika Biernacka  
15 września - Antonina Łachwa  
16 września - Krystiana Nieznalska  
18 września - Kuba Irzabek  
18 września - Ilia Kolesnyk  
21 września - Izabela Szczepaniuk  
23 września - Ewelina Byczkowska  
28 września - Adam Kupryjanow  
29 września - Juliusz Uhlenberg

### PAŹDZIERNIK

5 października - Remigiusz Wojciechowski  
9 października - Emilia Witwicka  
14 października - Gosia Leśniewska  
20 października - Jarosław Wierchołowski  
26 października - Marian Biernacki  
28 października - Grażyna Giegel  
29 października - Nina Krzemień  
30 października - Noemi Kolesnyk

## ZAPRASZAMY NA KURS KAIROS

Na jesień planujemy kolejną edycję kursu KAIROS. Prosimy wszystkie zainteresowane osoby, by niezwłocznie zgłaszać się do Kuby Irzabka lub Ani Biernackiej ■

**Kairos**  
Bóg, Kościół,  
Świat

CZW. 31.10 | 18:15 - 21:00  
PT. 01.11 | 10:30 - 18:15  
SOB. 02.11 | 9:15 - 17:40

SOB. 09.11 | 9:15 - 17:40  
PON. 11.11 | 10:30 - 18:40

CENTRUM CHRZEŚCIJAŃSKIE  
NOWE ŻYCIE  
OLSZYŃSKA 37, GDAŃSK

LICZBA MIEJSC OGRANICZONA!

ZAPISY U: ANI BIERNACKIEJ  
KUBY IRZABKA

*Simply Mobilizing*  
www.simplymobilizing.com  
Simply Mobilizing  
simplymobilizinggirl  
SMobilizing

Konto bankowe zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku

Bank Pekao SA | O/Gdańsk  
Nr 94 1240 1242 1111 0000 1587 6724

Wszelkie ofiary mające na celu wspieranie działalności zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku można wpłacać w formie gotówkowej bezpośrednio do kasy zborowej po nabożeństwach lub przelewem na konto bankowe zboru. Wpłacając ofiarę, należy podać cel wpłaty. Wpłaty bez żadnej adnotacji są księgowane jako ofiary na cele ogólne.

### Zapraszamy do współtworzenia PS

Twórzmy razem miesięcznik zborowy i budujmy wzajemnie swoje życie duchowe! Masz pomysł ale nie czujesz się na siłach by przenieść go na papier - zgłoś się do nas!

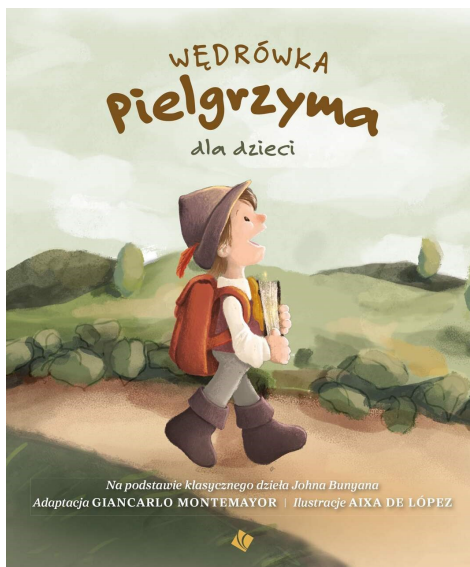
Prosimy także o modlitwę w intencji zborowego pisma. Wierzmy, że Pan może przygotować sobie w naszym zborze prawdziwą armię ludzi, którzy będą chcieli służyć piórem, klawiaturą komputera czy aparatem fotograficznym by budować się w wierze.

# DROGA DO NIEBIAŃSKIEGO MIASTA

„*Wędrowka Pielgrzyma dla dzieci*” - Giancarlo Montemayor

„Przybyłem, aby wam przypomnieć,  
że w Niebiańskim Mieście  
czeka już na was korona,  
nie pozwólcie więc,  
by cokolwiek, co jest z tego świata,  
zdołało was oszukać”

Dziecięca wersja bestsellerowej książki *Wędrowka Pielgrzyma* Johna Bunyana pozwala przenieść młodych czytelników w serce niezwykłej podróży Chrześcijanina. Każdy rozdział to kolejny krok w drodze do Niebiańskiego Miasta, który staje się okazją do wprowadzenia dzieci w świat wiary, wierności i odwagi w dążeniu do celu. W tej dziecięcej adaptacji Giancarlo Montemayor z niezwykłą wrażliwością i troską o młode umysły przekształca trudne tematy w zrozumiałe dla dzieci historie, zaś ilustracje, których autorką jest Aixa de López, przyciągną uwagę małych czytelników, angażując ich wyobraźnię i serca. To opowieść o poszukiwaniu, odkrywaniu własnej tożsamości i rozwijaniu charakteru, która może służyć jako fundament przyszłych wyborów życiowych młodego pokolenia. ■



PS Nr [337] – wrzesień 2024

Wydawca: Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku, <http://www.ccnz.pl>

Redakcja: Jarosław Wierzchołowski [redaktor naczelny; 504602484], Anna Biernacka [skład], Martyna Drobotowicz; Natalia Mordawska, Tomasz Biernacki; Piotr Aftanas

Kontakt: [PS@ccnz.pl](mailto:PS@ccnz.pl)

Kontakt z pastorem: 604790232, [biuro@ccnz.pl](mailto:biuro@ccnz.pl); Stoisko z literaturą i multimediami: [piotr@ccnz.pl](mailto:piotr@ccnz.pl)

Wpłaty na PS kierować na nr konta: **94 1240 1242 1111 0000 1587 6724** z dopiskiem: „darowizna na cele wydawnicze”.

Uwaga! Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz dokonywania zmian stylistycznych w materiałach nadsyłanych do redakcji PS.